B.D.I.C

SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17e)
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK VI — Nr 211
23 LUTEGO — 23 FEVRIER 1952

PRIX CENA 20 fr.

Sowiecki «pacyfizm»

Zagadnienie pacyfizmu określa się stosunkiem do wojny, a wojny agresywnej w szczególności, wartość zaś wszelkiego pacyfizmu — szczerością do zagadnienia pokoju. W tym właśnie założeniu powinien być rozpatrywany okrzyczany i reklamowany pacyfizm sowiecki doby obecnej.

Niestety, niektórzy dziennikarze polityczni, wychodząc z oportunizmu narodowego, a często hołdując strusiej polityce, zamykają oczy na to, co niesie ze sobą pacyfizm sowiecki. Przykładem takiego stanowiska może służyć pogląd p. Duverger'a z paryskiego dziennika "Le Monde", który z założenia przyjmuje, że "doktryna komunistyczna nie przewiduje wojny jako środka ekspansji komunizmu".

Dlatego też wskazane jest przypomnieć sobie, co głosi w tym względzie doktryna komunistyczna lub tak zw. linia Lenina-Stalina, mając na uwadze wypowiedź Stalina do senatora amerykańskiego Stassena w 1947 r., że **"Lenin jest naszym nauczycielem i my, naród sowiecki, jesteśmy jego uczniami: nigdy nie odchyliliśmy się i nie odchylimy się od dyrektyw Lenina"**.

Jakiż więc był stosunek Lenina do zagadnienia wojny?

Jako wierny uczeń generała pruskiego Clauzewitza, znanego teoretyka wojny, a według Lenina "jednego z najbardziej głębokich i najwybitniejszych pisarzy wojskowych", wie on, że "wojna jest przedłużeniem polityki w innej postaci". Lenin jednak w interpretacji tego określenia poszedł dalej, twierdząc, że **"polityka wewnętrzna jest nierozerwalnie połączona z polityką zewnętrzną"**. Takie postawienie problemu doprowadziło Lenina nie tylko do wniosku, że **"wojna celem obalenia starych reżimów jest nieunikniona"**, ale, i nade wszystko, do stwierdzenia, że **"nie można realizować rewolucji w Rosji i innych krajach bez konfliktów wewnętrznych"**. Konflikty zaś wewnętrzne **"doprowadzić mają do konfliktów zewnętrznych"**.

Ta współzależność polityki wewnętrznej i zewnętrznej prowadzi Lenina do tezy, że z zerwania równowagi wewnętrznej jakiegoś kraju — przez rozbicie więzi prawnej, zwyczajów i stosunków społecznych, do rozbicia stosunków rodzinnych włącznie — wyniknie rozbicie stosunków zewnętrznych, z którego — przy kierownictwie partii komunistycznej — narodzi się nowy porządek rzeczy — komunistyczny.

Tuż zaraz po wojnie z Polską Lenin głosił, że **"trwałe współdziałanie Republiki Sowietów z państwami burżuazyjnymi jest niemożliwe i że w końcu jedna lub drugie muszą zwyciężyć"**.

W. ARSKI.

dalszy ciąg na str. 2-giej

Kominform nie śpi

W Grecji rozpocznie się niebawem proces grupy komunistów, oskarżonych o szpiegostwo i działalność wywrotową, prowadzoną według rozkazów, otrzymywanych z za żelaznej kurtyny drogą radiową.

Ateńskim władzom bezpieczeństwa udało się przechwycić ponad 300 szyfrowanych depesz, nadanych przez kominformowską stację, znajdującą się w pobliżu Bukaresztu, a adresowanych do podziemnych organizacji komunistycznych w Grecji. Przechwycono również szereg meldunków o wykonaniu zadań, meldunków, zawierających nie tylko informacje o działalności partii komunistycznej, ale również i dane o greckich wojskach i stanie obronności kraju.

Depesze te były przechwytywane już od roku 1950 i starannie przechowywane. Treść ich jednak udało się odszyfrować dopiero teraz, po zdobyciu szyfru podczas rewizji w jednym z ośrodków komunistycznych. Odczytanie depesz wykazało, że ma się do czynienia z międzynarodową akcją szpiegowską i sabotażową, kierowaną centralnie przez Kominform.

Ciekawy szczegół: cały szereg depesz informował greckich komunistów, gdzie i od kogo otrzymają pieniądze, niebędne na prowadzenie działalności podziemnej i opłacanie agentów.

Kompleks Rzeczypospolitej

W RAMACH wykładów studium wieczornego Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych R. Wraga wygłosił 4 i 11 lutego dwa odczyty pt. «Ukraina, Białoruś i Litwa w polityce polskiej XX-go wieku». Tezy i wywody prelegenta tak dalece odbiegają od tego, co przywykliśmy słyszeć na ten temat, że uważamy za stosowne zanotować je w nadziei, że nawet w takim lakonicznym skrócie mogą one wzbudzić szerokie zainteresowanie wśród czytelników i wywołać dyskusję.

R. Wraga przyjmuje jako tezę wyjściową swych wykładów, że wszystkie cztery narody — Polacy, Litwini, Białorusini i Ukraincy — które przez kilka wieków wchodziły w skład dobrowolnego związku państwowego — Rzeczypospolitej, mają po dzień dzisiejszy wypaczony światopogląd polityczny. Każdy bowiem z tych narodów wyolbrzymia swoje możliwości narodowo-państwowe, przesadza w ocenie własnego dorobku kulturalnego, politycznego i gospodarczego, zapominając o tym, że ten dorobek powstał w wyniku skoordynowanego wysiłku wszystkich czterech narodów. Wkład poszczególnych narodów do całości dorobku Rzeczypospolitej jest dzisiaj niezmiernie trudny do określenia, gdyż przesłania go dominująca kultura polska, która zapisuje na rachunek Polaków wiele z dorobku innych narodów. Jest to fakt naturalny, gdyż Polska etnograficzna ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej ostała się najdłużej przy niepodległości. W psychice każdego z tych narodów założony jest głęboko «kompleks Rzeczypospolitej», który sprawia, że każdy z poszczególnych narodów przejawia przede wszystkim przerost ambicji i wymagań w stosunku do pozostałych trzech narodów Rzeczypospolitej. Stąd wynika ten paradoks, że stosunki pomiędzy tymi — jakże bliskimi i bratnimi sobie narodami — są dla nich samych najtrudniejsze do uregulowania. To właśnie tylko tym kompleksem można tłumaczyć przerosty wzajemnego szowinizmu, wzajemnie absurdalnych imperialistycznych dążeń, nieumiejętność synchronizowania swej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Ten kompleks sprawia właśnie, że narody te szukają oparcia nazewnątrz zamiast oparcia wzajemnego o siebie, i to oparcia bardzo często krzywdzącego się wzajemnie, bo u swych wspólnych wrogów. Ten kompleks leży u źródła wszystkich koncepcji minimalistycznych, a zarazem i maksymalistycznych Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Zdaniem R. Wragi kompleks ten zapoczątkował się w połowie XVII wieku, w momencie oderwania się Ukrainy od Rzeczypospolitej. Pogłębił się on z każdym kolejnym pomniejszaniem Rzeczypospolitej. Zdumiewająca jest ta łatwość, z jaką pozostała jeszcze przy niepodległości część Rzeczypospolitej przyjmowała utratę olbrzymich obszarów wspólnego państwa, i to

L.R.

Dokończenie na str. 2-ej

PLOTKI WARSZAWSKIE

Z Warszawy zaczynają nadchodzić informacje o tym, dlaczego projekt nowej Konstytucji tak długo musiał czekać na podanie do wiadomości publicznej.

Towarzysz Bierut miał się bardzo długo opierać skasowaniu urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej (opór jego jest skąd inąd łatwy do zrozumienia!), tak, że musiano, dla przełamania jego sprzeciwu, czekać na formalny rozkaz Moskwy. W związku z tym incydentem, pozycję Bieruta należy uważać za mocno zachwianą.

Przewiduje się zresztą gruntowną rekonstrukcję "rządu". Cyrankiewicz zostanie z gabinetu usunięty, gdyż nie jest "pochodzenia" komunistycznego. Chciałby on bardzo znaleźć się na stanowisku "ambasadora" reżimowego w Paryżu, ale Politbiuro zamierza podobno odstawić go całkowicie na boczny tor.

"Rząd" uformowano by przede wszystkim z "fachowców", przyczym, wobec tendencji do oddzielenia Politbiura, jako naczelnej instancji decydującej, od "rządu", jako organu wykonawczego, chce się uniknąć udziału członków Politbiura w gabinecie. Pozostać w nim mają, dla sprawowania bliższej kontroli, jedynie Berman i Minc.

Ojciec Święty o sytuacji w świecie

Ojciec Święty przemawiał przez radio w dniu 10 lutego, w rocznicę objawienia się Matki Boskiej w Lourdes. Rozpoczął on swe przemówienie stwierdzeniem, że nie może zachować milczenia, gdy świat nieświadomy kroczy drogami, prowadzącymi do ruiny zarówno duszy jak i ciała, cywilizacji i całych narodów.

Ojciec Święty przestrzegał, iż ogólna sytuacja w świecie może każdej chwili doprowadzić do wybuchu i zalecał przedsięwzięcie natychmiastowych kroków. Cały świat musi być przebudowany aż do podstaw, przemieniony z dzikiego w ludzki, a następnie w Boski, zgodny z sercem Chrystusa.

Przyczyną obecnej sytuacji, mówił Papież, jest obojętność religijna, niski poziom moralny życia publicznego i prywatnego, oraz systematyczne zatruwanie umysłów prostych ludzi.

Nie należy szukać nowych zasad i celów, zakończył Papież, gdyż ustalone są one nauką Chrystusa i czekają tylko na zrealizowanie.

RADA SKARBU NARODOWEGO

W ub. niedzielę odbyło się w Domu Kombatanta Polskiego w Lille posiedzenie Rady Skarbu Narodowego we Francji.

Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu, złożonych przez prezesa inż. A. **Rozena**, sekretarza gen., dr. **St. Paczyńskiego**, przez skarbnika mistrza **Z. Dygata** oraz przedstawiciela Komisji Rewizyjnej red. **St. Moszczyńskiego**, członkowie Rady przeprowadzili długą i bardzo poważną dyskusję, w wyniku której zatwierdzili zamknięcie rachunkowe na dzień 31. XII. 1951 r., **wyrażając Zarządowi Skarbu podziękowanie za przeprowadzoną pracę.**

W drugiej części porządku dziennego Rada uchwaliła preliminarz budżetowy na r. 1952. Nim Zarząd ogłosi ścisłe dane cyfrowe, zdradzimy, że uchwalony preliminarz **przewiduje poważne wypłaty na odcinek życia kulturalnego:** dotację dla liceum w Les Ageux i dla Szkoły Nauk Politycznych, stałą dotację miesięczną na emigracyjną akcję oświatową w koloniach, dotację poważniejszą dla Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz pomoc dla zawodowych związków pracowników intelektualnych: Zw. Młodych Muzyków i Zw. Plastyków Polskich (z żalem stwierdźmy, że nie przewidziano żadnej pomocy dla członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Francji, wśród których znajduje się poważna liczba ludzi w podeszłym wieku).

Podkreślmy również troskę Skarbu Narodowego o młode pokolenia polskie we Francji, wyrażającą się przewidzianymi dotacjami dla dwóch stowarzyszeń młodzieżowych: **Zw. Harcerstwa Polskiego i Zw. Sokolstwa Polskiego.**

Skarb Narodowy, pomimo gwałtownego zwalczania przez obóz jałtański i jego heroldów, i pomimo obojętności, a często i przeciwdziałania ugrupowań Rady Politycznej — **zdobył obywatelstwo na Wychodźstwie,** a wyżej podany program pomocy dla terenu najlepiej świadczy, że wychodźca polski w poczuciu obowiązku świadczeń na cele narodowe akcję Skarbu popiera, bierze w niej udział i powoli a systematycznie buduje ten gmach, który jest najistotniejszym oparciem walki niepodległościowej. (ste-mo).

FRASZKI

O „Domu Kombatanta" w Paryżu

W tym domu rozkład zajęć
Ustalił się taki:
Poniedziałki — "Szkoda Nauk"
Czwartki — "Skarb" i "Flaki".

O p. Uziemble, który w „Kulturze" broni p. Miłosza

Uziembło, Uziembło, — oj, nagle się rozgrzało
Oj, miło Miłoszowi te chwalby się czytało —
I oto przed Miłoszem padają na twarze
Jego Miłoszcz Pan Xiążę — i profesor âgé.

Do red. Żegoty z „Polski Wiernej"

Nie można, proszę Żegoty,
Upraszczać tak elementów
I pisać historię kraju
Z pod łóżka prezydentów.

Może to nowy zwyczaj,
Lecz zwyczaj raczej niezdrowy
Śledzić zasługi wodzów
Przez dziurkę od drzwi alkowy.

Może Żegocie smutno,
Może Żegota się nudzi?
Trudno — trzeba poczekać
Aż krew się panu ostudzi.

St. KOTWICZ

Gdzie są komuniści — tam nie ma zamówień

Oficjalne czynniki amerykańskie postanowiły udzielać zamówień tylko tym europejskim zakładom przemysłowym, których robotnicy nie hołdują poglądom komunistycznym i zrzeszeni są w związkach zawodowych, wolnych od wpływów komunistycznych.

Decyzja ta podyktowana jest przede wszystkim względami bezpieczeństwa: chęcią utrudnienia akcji szpiegowskiej i sabotażowej agentów Kominformu.

Za związki zawodowe komunistyczne uważane są te, które zrzeszone są w Światowej Federacji Związków Zawodowych, a nie w Międzynarodowej Konferencji Wolnych Związków Zawodowych.

Ponieważ znaczna część francuskich fabryk pracuje obecnie nad wykonaniem zamówień amerykańskich i dzięki otrzymanym z Ameryki kredytom— decyzja ta może mieć dla przemysłu francuskiego i francuskiej klasy robotniczej bardzo poważne następstwa. Jeśli fabrykom, których robotnicy należą do komunistycznej C.G.T. — zamówienia i kredyty zostaną cofnięte — tysiące robotników mogą się znaleźć na bruku.

S.O.S. z KANADY

Z Kanady nadchodzą od pewnego czasu alarmujące wieści. Znaczna ilość imigrantów, sprowadzonych do Kanady za pośrednictwem IRO z obozów dipisowskich w Niemczech, od długich miesięcy znajduje się w barakach gdyż — nie otrzymuje przyobiecanej pracy. A że rodziny tych nieszczęśliwych mają być sprowadzone z Niemiec dopiero wtedy, gdy oni sami będą już mieli zatrudnienie — wytworzyła się sytuacja wprost tragiczna: mężowie w barakach w Kanadzie, żony i dzieci w barakach w Trizonii? Czyli stan jeszcze gorszy, niż przed wyjazdem za Ocean!

W tej beznadziejnej sytuacji, mieszkańcy jednego z obozów w Saint-Pol d'Ermite, którym przewodzi p. M. Krzeminski, rozpoczęli strajk głodowy, wysyłając równocześnie odpowiedni telegram do kanadyjskiego ministra pracy p. Gregg'a, w którym wyłuszczyli swe żale i podali sposób praktycznego rozwiązania sprawy. Jak donosi prasa kanadyjska (mamy pod ręką numer "La Presse" z Montrealu, z dnia 8 lutego) — emigranci postanowili kontynuować głodowy strajk aż do otrzymania oficjalnego zapewnienia, że dostarczenie im pracy zostanie przyśpieszone i że wszczęte zostaną kroki dla sprowadzenia ich rodzin do Kanady.

W listach prywatnych, emigranci wypowiadają — najzupełniej słusznie — głęboki żal, że losem ich nie interesują się żadne czynniki polskie.

Czyżby nasze "przedstawicielstwa polityczne" tak bez reszty były zaabsorbowane konkurencją pomiędzy Radą Narodową i Radą Polityczną, nie widziały niczego poza tym i uważały los obywateli polskich na obczyźnie za sprawę zbyt błahą, by miały się nią zajmować? Jeśli się nie mylimy, w sprawie nieszczęśliwych emigrantów kanadyjskich żadnych interwencji w Londynie dotąd nie było.

Nie wiemy, czy ten brak zainteresowania rodakami i ten brak aktywności zrobią dobre wrażenie na tamtej półkuli! Na tej — z całą pewnością zrobią wrażenie złe!

W WALCE O WOLNOŚĆ, NASZ MIECZ IDEOWY TO – SKARB NARODOWY

FP 2156

Fatalny stan gospodarki w Kraju

Plan gospodarczy na rok 1951 w całym szeregu dziedzin nie został wykonany. Musiały to stwierdzić władze reżimowe, dając takie czy inne tego faktu tłumaczenie.

Najgorzej przedstawia się sprawa na wsi. Reżim musiał przyznać, że w ciągu roku 1951 produkcja rolna nie tylko się nie zwiększyła, ale że się cofnęła w porównaniu z rokiem 1950.

Nie dawno jeszcze, gdy w Kraju objawił się katastrofalny brak mięsa, tłuszczów i inych artykułów żywnościowych, wynajdowano najprzeróżniejsze tłumaczenia tego faktu, zwalając winę nawet na... karnawał. Dziś czynniki urzędowe twierdzą, że powodem słabej produkcji rolnej jest zacofanie gospodarki wiejskiej. Zaś unowocześnienie jej ma być możliwe jedynie przez przejście na "masową gospodarkę uspołecznioną" — co w tłumaczeniu na język bardziej prosty **zawiera zapowiedź przymusowego tworzenia kołchozów i tępienia gospodarki indywidualnej.** Zwłaszcza, że podkreśla się otwarcie, że **"władza ludowa nie będzie tolerować sabotowania produkcji rolnej".**

Jak źle stoi sprawa z produkcją rolną wskazuje dodatkowo okoliczność, iż mówiąc o planie gospodarczym na rok 1952, przewidującym podniesienie tej produkcji o 8 proc. — Cyrankiewicz oznajmił, że pozwoliłoby ono **"złagodzić trudności żywnościowe w Polsce". Czyli, że nie wystarczy ich dla całkowitego usunięcia.** A przecież za czasów gospodarki "kapitalistycznej" — w **Polsce nigdy nie brakowało ani chleba, ani masła, ani mięsa!**

Plan gospodarczy na 1951 r. nie został wykonany również i w szeregu gałęzi przemysłu. Nie osiągnięto na przykład wyznaczonych norm w hutnictwie stalowym.

Plan produkcji cukru został w 1951 wykonany tylko w 79 proc. Artykułu tego może na rynku wewnętrznym zabraknąć.

Jeśli chodzi o przemysł, wzrost wartości wytworów zakładów "socjalistycznych" (to znaczy upaństwowionych) ma osiągnąć w 1952 r. 22 proc. w stosunku do roku 1951. Wzrost ten ma być uzyskany drogą zwiększenia wydajności pracy robotników i obniżenia kosztów produkcji — to znaczy płac.

Nie wykonano planu również i w dziedzinie troski o masy pracownicze. W 1951 r. obiecywano wysłać na "wczasy" 586 tys. robotników, w rzeczywistości wysłano ogółem 424 tysięcy osób, przy czym robotników było w tej liczbie tylko około 33 proc. zaś resztę stanowili urzędnicy reżimowi.

Jeszcze jeden

W więzieniu Bezpieki bułgarskiej w Sofii zamordowany został przez urzędujących tam Rosjan generał Trinskij, członek Centralnego Komitetu bułgarskiej partii komunistycznej, b. wiceminister spraw wojskowych.

Generał Trinskij, który wsławił się walkami partyzanckimi przeciw Niemcom w roku 1942, a od komunistycznego rządu bułgarskiego otrzymał tytuł "legendarnego bohatera" — popadł w niełaskę, gdy zaczął protestować przeciw aresztowaniom wśród jego dawnych podkomendnych. W roku 1951 aresztowano go i oskarżono o wysługiwanie się "imperialistom". Teraz — załatwiono się z "legendarnym bohaterem narodowym" w krótkiej drodze.

Nie pierwszy, nie ostatni.

Tak należy działać

(PAT) Generał Michał Tokarzewski, członek Rady Narodowej R.P., objeżdża Kanadę na zaproszenie The Association of Canadian Clubs, największej organizacji kanadyjskich klubów dyskusyjnych. Celem objazdu jest cykl odczytów o obecnej sytuacji w Polsce i polskiej akcji niepodległościowej.

W pierwszych dniach swej podróży, rozpoczętej z Nowym Rokiem, Gen. Tokarzewski wygłosił odczyty w Aroida, Showiningam Falls, Cornwall, gdzie spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem społeczeństwa kanadyjskiego, pragnącego tym podkreślić **swą sympatię dla Polski i walki o jej niepodległość narodową, prowadzonej przez Państwowe Władze Rzeczypospolitej na uchodźstwie.**

Największym jednak sukcesem był kilkudniowy pobyt gen. Tokarzewskiego w stolicy Kanady, Ottawie, gdzie odwiedził on urzędującego wice-ministra obrony narodowej oraz wygłosił dłuższe przemówienie na bankiecie wydanym przez stołeczny oddział Canadian Club w dniu 10 stycznia br.

Bankiet ten zgromadził przedstawicieli sfer oficjalnych, licznych wojskowych, oraz członków korpusu dyplomatycznego. **Obszerny skrót przemówienia gen. Tokarzewskiego, w którym poruszył on zagadnienie zbrojnego udziału Polaków na wypadek konfliktu państw Paktu Atlantyckiego z Rosją i roli Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, transmitowany był na wszystkie rozgłośnie radia kanadyjskiego.**

Cała prasa kanadyjska opublikowała na czołowych szpaltach długi wywiad z Generałem, podkreślając jego ścisłą współpracę z Rządem R. P. w Londynie i przedstawiając go jako pierwszego organizatora i dowódcę Armii Krajowej w latach 1939-40.

Z Ottawy gen. Tokarzswski udaje się na dalszy objazd wszystkich prowincji Kanady.

EWOLUCJA OPINII W AMERYCE

W chwili otwarcia konferencji w Lizbonie warto sobie zdać sprawę, jakie są tendencje opinii amerykańskiej w stosunku do Europy.

W okresie poprzednich konferencji atlantyckich, zarówno w Ottawie jak i w Rzymie, zdecydowaną tendencją Stanów było wywieranie nacisku na państwa europejskie, by **przyśpieszyły swoje zbrojenia.** W chwili obecnej opinia ta uległa pewnemu przekształceniu.

Dominującą tendencją opinii publicznej Stanów, jest dążenie do wywarcia wpływu na Europę, celem jej **zjednoczenia.**

Dzisiaj Stany, o wiele więcej obiecują sobie ze zjednoczenia Europy, niż z jej natychmiastowego zbrojnego pogotowia. Mają rację, jeśli uwzględnimy walkę z komunizmem na płaszczyźnie ideologicznej. Poza tym, z faktu zjednoczenia Europy, wypływa automatycznie i jej przezbrojenie się.

Zjednoczenie się Europy jest równie pożądane przez demokratów jak i przez republikanów; w tym punkcie nie różnią się oni co do celu, może jedynie co do metod. Możnaby to wyrazić następująco: republikanie widzą zjednoczenie Europy zupełnie prosto — **federacja;** demokraci zdają sobie natomiast sprawę, że zjednoczenie Europy nie jest faktem tak prostym i są zwolennikami **pozostawienia Europie koniecznego czasu na porozumienie się.**

Dzisiaj obie te tezy są bardzo bliskie całkowitego zlania się i przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Lizbonie będą posiadali za sobą prawie jednolitą opinię amerykańską.

Przyczyną tej ewolucji jest uświadomienie sobie przez republikanów trudności i kolosalnych wydatków, jakie obciążają budżet Stanów na zbrojenia, i przeniknięcie zrozumienia, że **zrujnowana Europa nie jest w stanie dotrzymać kroku takiej potędze finansowej jak Stany.**

To, co dawniej uważane było za niedotrzymywanie przyrzeczeń lub wykręcanie się Europy od ciężarów, zostało realnie ocenione, jako ciężar **przechodzący możliwości płatnicze Europy.**

Dwu mężów stanu Ameryki ma tutaj specjalne zasługi. Są nimi Harriman i Eisenhower.

Ci dwaj ludzie, znający Europę dokładnie, stali się promotorami zmiany w opinii Ameryki.

Ameryka stała się bardziej wyrozumiała, bardziej cierpliwa; zdała sobie sprawę, że jest rzeczą prawie niemożliwą wydusić maksymalny wysiłek zbrojeniowy z kawałków Europy, a bardziej korzystnym jest najprzód te kawałki połączyć, a wytworzona całość polityczna Europy, będzie zdolna do rzeczywistego wysiłku.

W ten sposób wymogi wojskowe przyśpieszyły rozwój myśli politycznej co do przyszłości Europy.

Nasz, polski punkt widzenia nie ulega wobec tego faktu żadnej zmianie.

Uważaliśmy i uważamy, że federacja Europy nastąpi na prawdę wówczas, gdy zostaną uwolnione narody zza żelaznej kurtyny. Zjednoczenie Europy w formie obecnej pogłębia raczej podział na dwa światy, nie przynosząc nic tym, którzy bez winy znaleźli się po drugiej stronie granicy.

T.k.

«REDUTA»

Stworzony staraniem Wojska Polskiego w latach wojny na Środkowym Wschodzie Instytut Wschodni "Reduta", przeniesiony po wojnie do Londynu, ma za sobą niebylejaki dorobek. Instytut skupił najwybitniejszych znawców problemów wschodnich; zorganizował w 1948-49 kilkumiesięczny kurs spraw wschodnich dla młodzieży emigracyjnej; organizuje wykłady na tematy związane ze studium ZSSR w ramach Szkoły Nauk Politycznych w Londynie i w Paryżu; wydał kilka prac wśród których praca W. Bęczkowskiego pt. "Wieczna Rosja" wydana została w językach polskim, angielskim i arabskim; wydaje na środkowym Wschodzie stały biuletyn omawiający sprawy Bliskiego Wschodu; wydaje w Londynie i w Paryżu znakomity kwartalnik w języku angielskim pt. "Eastern Quarterly", cieszący się coraz większym uznaniem zarówno na kontynencie jak i w USA; organizuje co miesiąc wykłady wybitnych znawców spraw sowieckich na temat: "Polska a ZSSR".

Celem rozszerzenia i pogłębienia prac Instytutu Rada Instytutu uchwaliła ostatnio stworzenia trzech delegatur dla krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu z siedzibą w Bejrucie, dla Stanów Zjednoczonych z siedzibą w Waszyngtonie i dla Francji z siedzibą w Paryżu. **Funkcje stałego delegata Instytutu dla Francji powierzono p. Ryszardowi Wradze.**

W związku z powyższym p. R. Wraga prosi zainteresowanych o skierowanie do niego korespondencji pod adresem Zw. Kombatantów w Paryżu: 20, rue Legendre, Paris (17).

«SYRENA» w domu każdego kombatanta

Sowiecki «pacyfizm»

dalszy ciąg ze str. 1-szej

Idąc za pruskim gen. Clauzewitzem, który twierdził, że "wojny pomimo okrucieństw, okropności i cierpień zawsze były czynnikiem postępu rodzaju ludzkiego", Lenin je usprawiedliwia i daje im legitymacje legalizmu, o ile pomagają one postępowi, tj. jeśli są prowadzone przez klasy uciskane: przez chłopów przeciwko panom feudalnym, a przez robotników przeciwko burżuazji.

Wyciągając wnioski z takiego ujęcia zagadnienia wojny, inny teoretyk sowiecki, prawowierny uczeń Lenina, N. Rubinstein, tak określa w 1948 r. charakter wojny: **"Bolszewicy uznają za sprawiedliwe wojny wyzwalające, których celem jest obrona narodu przeciw napaści zewnętrznej, lub też wyzwolenie jakiegoś narodu z niewoli kapitalistycznej, lub wreszcie uwolnienie jakiejś kolonii względnie kraju zależnego z opresji kapitalistów".** Tego rodzaju wojny nie są według niego wojnami agresywnymi.

Wobec charakteru wojny w ten sposób ujętego, czymże jest tedy pokój w rozumieniu sowieckiemu?

Ma on dwa cele. Pokój jako **stan** między wojnami ma wyraźny cel taktyczny — przeczekanie do okresu bardziej pomyślnego dla wojen "wyzwalających" i przygotowanie sił do nich. Pokój jako **hasło** ma cel propagandowy — osłabienie wewnętrzne państw i narodów, do "wyzwolenia" których drogą wojny Związek sowiecki się przygotowuje.

Hasła pokojowe nie mają więc same w sobie żadnych wartości. Są to zwykłe środki taktyczne, które w myśl frazeologii Stalina mają zapewnić osiągnięcie wyższych celów, ustalonych strategią komunistyczną.

Gdy w 1919 r. poraz pierwszy układał się o pokój z Polską, Lenin w rozmowie z komunistką Klara Zetkin w ten sposób określił swoje stanowisko: **"Hasła pacyficzne są naturalnie blagą". Z przyszłego pokoju Związek sowiecki powinien wyciągnąć dwie korzyści — "przedstawić się na zewnątrz jako jedyne na kuli ziemskiej państwo pokoju", oraz wykorzystać pokój na zachodzie, by wszystkimi siłami rzucić się na Wrangla i zgnieść go.**

Gdzie indziej Lenin poucza, że pokój jest tylko **"rozejmem pozwalającym na gromadzenie nowych sił dla nowych bitew".**

Rozwijając tę myśl, Frunze, komisarz dla spraw wojskowych, takie oto przed swą śmiercią przekazał w 1925 r. wskazówki dla partii komunistycznej: **"Nasza taktyka obecnie powinna być obronna. Powinniśmy się zająć gromadzeniem naszych sił, w oczekiwaniu momentu, kiedy niepokoje w krajach wschodnich i ruch proletariacki na zachodzie stworzą nowe, pomyślne warunki do przejścia do ofensywy armii proletariatu** (sowieckiej). **Naszym zadaniem jest stworzyć taką sytuację, która by pozwoliła w momencie decydującym wystąpić z całą siłą".**

Od tego rodzaju taktyki "pokojowej" Związek sowiecki nie odbiegł ani na jotę od początku swego istnienia. Więcej, Związek sowiecki nauczył się stwarzać takie sytuacje, które w momencie przez niego wybranym doprowadzają do wojny pozwalającej mu na wkroczenie do niej z całym swym potencjałem wojennym. **Taką sytuację stworzył w 1939 r. zawierając z Hitlerem pakt o "nieagresji" i rzucając do wojny Niemcy hitlerowskie.**

Jakże nieścisłe i tendencyjne jest wobec powyższego powiedzenie p. Duverger'a, że doktryna sowiecka nie przewiduje nigdzie wojny agresywnej jako środka ekspansji komunistycznej!

W. ARSKI.

(Dokończenie nastąpi).

KOMPLEKS RZECZYPOSPOLITEJ

Dokończenie ze str. 1-ej

obszarów tych, z których, świadomie czy nieświadomie, czerpała swą siłę duchową i potęgę materialną. Nie mniej zdumiewająca jest brak zainteresowania z jakim pozostała przy życiu część Rzeczypospolitej ustosunkowywała się do losów zaanektowanych prowincji. R. Wraga przytoczył wielką litanię faktów historycznych świadczących o olbrzymim wysiłku oporu, czy nawet walki narodu ukraińskiego, białoruskiego czy litewskiego z okupantem rosyjskim, które to fakty nigdy nie były znane opinii polskiej.

R. Wraga uważa, że mylny jest w świadomości polskiej fakt przyjęcia daty rozbiorów Polski tylko w końcu XVIII wieku. Rozbiór Rzeczypospolitej rozpoczął Traktat Perejesławski pomiędzy Ukrainą a Moskwą w 1654 r. Unia polityczna Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy tworzyła idealną harmonię nie tylko pod względem hulturalnym i duchowym, ale również i pod względem materialnym i gospodarczym. Kolejne odłączania od Rzeczypospolitej jej składowych części i włączanie ich do organizmów polityczno-gospodarczych zaborców przekształciło całkowicie gospodarczy charakter poszczególnych prowincji w kierunku zupełnie nie odpowiadającym naturalnym dążeniom tych krajów. Tak np. Ukraina, która zawsze posiadała wspaniałe bogactwa mineralne, nie miała zupełnie własnego ukraińskiego przemysłu i własnego ukraińskiego proletariatu. Rozparcelowana pomiędzy zaborców Rzeczypospolita nie miała już warunków do zachowania jednolitego układu społecznego. Z biegiem czasu zaczęły zanikać związki nie tylko pomiędzy warstwami kierowniczymi poszczególnych narodów, pomiędzy inteligencją czy szlachtą, ale zaczęły zanikać związki pomiędzy włościaństwem i masą robotniczą. To odbiło się fatalnie na późniejszych losach tych narodów. Brak własnego proletariatu uniemożliwił Ukrainie utrzymanie się przy niepodległości. Socjaliści polscy i litewscy mieli doskonałe kontakty z socjalistami rosyjskimi i niemieckimi, a nie znali prawie zupełnie ruchu socjalistycznego białoruskiego i ukraińskiego. W tych warunkach coraz bardziej potęgującej się izolacji pomiędzy poszczególnymi narodami jakże łatwa była dywersyjna akcja moskiewska czy pruska pogłębiająca sprzeczności narodowe i potęgująca animozje i ambicje szowinistyczne. Każdy z narodów zaczyna przeżywać tragedię ujarzmienia przez potęgę obcą nie jako tragedię ujarzmienia całej Rzeczypospolitej, lecz jako tragedię wyłącznie własnego narodu. Zanikają zupełnie możliwości s t w o r z e n i a wspólnej, międzynarodowej koncepcji walki z zaborcami, wypracowania wspólnej strategii i taktyki. Jakże rzadkie i słabe są w wieku XIX wypadki wspólnego działania wszystkich czterech narodów przeciwko zaborcom.

Odzyskanie przez Polskę i Litwę niepodległości, przegranie walki o niepodległość przez Ukrainę, i nieosiągnięcie niepodległości przez Białorusinów — nie tylko nie wpłynęło na zmianę wzajemnego ustosunkowania się tych czterech narodów, lecz wprost przeciwnie, pogłębiło jeszcze sprzeczności pomiędzy nimi. Polityka państwowa Polski i Litwy była traktowana zbyt wąsko, zbyt nacjonalistycznie, z całkowitym zagubieniem wielkiej idei jagiellońskiej. Ukraińcy i Białorusini nie umieli również przystosować się do sytuacji. Zamiast traktować Polskę jako oparcie dla swego ruchu wyzwoleńczego, potraktowali ją jako swego wroga. Szukali oni oparcia nie w społeczeństwie polskim, lecz w Niemczech, a nawet w ZSSR. Tragedią wspólną obu narodów jest to, że za akcją rewolucyjną, czy powstańczą ukraińską czy białoruską z reguły stały Berlin czy Moskwa. Dwadzieścia lat niepodległości Polski i Litwy, z winy polskiej, litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej, nie tylko nie zostały wykorzystane dla wypłycenia czy nawet zatarcia różnic międzynarodowych, lecz sprawiły, że różnice te i sprzeczności jeszcze bardziej się pogłębiły.

Ten stan rzeczy przeniesiony na emigrację jest stanem groźnym. Związek czterech narodów Rzeczypospolitej jest ze wszystkich związków środkowej i wschodniej Europy najbardziej naturalnym i najbardziej dogodnym dla wszystkich czterech narodów. Los zrządził, że wszystkie te cztery narody znalazły się obecnie po raz pierwszy w swych dziejach w jednaki sposób ujarzmione przez wspólnego wroga. Teraz bardziej niż kiedykolwiek indziej potrzebują one uzgodnienia swej polityki, swego działania, wzajemnego oparcia się o siebie z największym poszanowaniem wzajemnym swych interesów. Kompleks Rzeczypospolitej musi zniknąć w jego formach dotychczasowych i musi zagrać w całej pełni jako wspólna idea niepodległośc wszystkich czterech bratnich narodów.

L. R.

«Instytut polsko radziecki»

Członek warszawskiego Politbiura Ochab dokonał uroczystego otwarcia "Instytutu Polsko-Radzieckiego" nowej placówki propagandy sowieckiej w Polsce.

Ochab dowodził, że "głód wiedzy o Rosji" jest w całej Polsce tak wielki, że trzeba było jak najprędzej stworzyć specjalną placówkę, mającą ułatwić Polakom korzystanie z "epokowych osiągnięć" sowieckiej nauki i sztuki, zapoznanie się z "przodującymi" sowieckimi metodami i pogłębianie "przyjaźni" z narodami ZSSR.

W rzeczywistości, Instytut ma na celu pilnowanie i kontrolowanie poczynań rusyfikacyjnych reżimu, które zdaniem Rosjan dają zbyt skromne rezultaty.

B.D.I.C

Walne zebranie koła SPK Lille

Zarząd Koła SPK Lille zawiadamia swych członków, że **Zwyczajne Walne Zebranie** Koła odbędzie się w Domu Kombatanta w Lille w niedzielę dnia 2 marca br. o godz. 15. w pierwszym terminie, a o godz. 15,30 w drugim, bez względu na ilość członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, 4) sprawozdania zarządu, Komisji Rew. i Sądu koleżeńskiego, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, 7) wybór nowych władz koła, 8) wybór delegatów na Walny Zjazd Oddziału w Paryżu, 9) przyjęcia preliminarza budżetowego na r. 1952, 10) program pracy na rok 52, 11) wolne wnioski.

Ze względu na specjalną ważność zebrania uprasza się o przybycie wszystkich członków Koła.

Równocześnie Zarząd Koła SPK w Lille przypomina swoim członkom, że mogą oni korzystać z: 1) Imprez kulturalno-oświatowych i towarzyskich; 2) ze Stołówki, czynnej codziennie i wydającej polskie obiady i kolacje w godz. 12—14 i 18—20; 3) Przychodni Dentystycznej, czynnej w dni powszednie od godz. 18 — 20, w soboty od g. 15 — 17; 4) biblioteki Koła, czynnej we wtorki i piątki od godz. 19 — 21; 5) wyprzedaży towarów pozostałych ze sklepu S.P.K.; 6) kasy samopomocowej wydającej bezprocentowe, krótkotermi nowe pożyczki; 7) księgarni Koła, sprzedającej książki polskie po b. niskich cenach; 8) biura Koła, które udziela porad prawnych i informacji w sprawach pracy i emigracji, udziela pomocy uciekinierom i chorym w szpitalach, sprowadza na zamówienie polskie książki (i obce), wydawane w Paryżu i Londynie oraz załatwia wszelkie sprawy kombatanckie jak: a) rejestracja w IRO (obecnie czasowo zawieszona), b) francuskie karty kombatanckie, c) odznaczenia polskie, franc. i angielskie, d) paszporty zagraniczne (titre de voyage i wizy) do wszystkich krajów, e) cartes d'identite, f) karty pracy, g) "Assistance Medicale Gratuite", h) Metryki i inne dokumenty zastępcze IRO, i) zaświadczenia demobilizacyjne francuskie i angielskie, j) interwencje u władz francuskich.

Biuro Koła czynne jest w zasadzie we wtorki od g. 17 do 20 i w soboty od g. 16 do 18.tej.

W innych dniach — po uzgodnieniu z prezesem Koła (tel. 558-50).

Zarząd Koła prosi szan. członków o punktualne przybycie na Walne Zebranie i o uregulowanie przy tej okazji składek członkowskich.

Za Zarząd:
E. Tuszewski, prezes.
A. Domagalski, sekr.

U Kombatantów-Waziers

W niedzielę, dn. 17 lutego miałem być z wycieczką w Paryżu i przy tej okazji wziąć udział w Walnym Zebraniu Okręgu Paryż, zapowiedzianym na dzień 16 lutego, jak również w Sądzie Koleżeńskim, który miał rozpatrzyć sprawę wykreślenia trzech członków z Koła w St. Denis. Spowodu jednak od dłuższego czasu trwającej złej pogody, wycieczkę należało odłożyć na parę tygodni. Skorzystał z tego prezes **Kędzia** i "rozkazał" mi wybrać się do któregokolwiek z kół na północy.

Wybór był trudny. Równocześnie bowiem odbywały się walne zebrania w wielu kołach, jak Denain, Roubaix, Marles, Lens itd. Wybrałem Waziers, gdzie nigdy nie byłem.

Jest to jedno z najstarszych Kół Związku, z którego pochodził mój poprzednik śp. Kiciński. Koło niegdyś bardzo silne, wybitnie osłabłe od czasu wojny wskutek różnych walk podjazdowych ze strony naszych przeciwników. Utrzymało się jednak, przetrwało kryzys i znowu stanęło na mocnych nogach. I tu jednak brak jest młodego narybku, który ciągle jeszcze chodzi swoimi drogami.

Z punktualnością rzadko w naszych organizacjach spotykaną prezes **Florczak** otworzył zebranie i po odczytaniu protokułu zdał sprawozdanie z rocznej działalności. Z kolei Sekretarz i Skarbnik uczynili to samo. Sprawozdania nie wywołały najmniejszej krytyki, ani nawet obszerniejszej dyskusji. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że znalazła rachunkowość w jak najlepszym porządku i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium. Wniosek został uchwalony jednogłośnie.

W wyniku wyborów tajnych do nowego zarządu weszli: **Florczak** — prezes; **Marcinkowski** — wiceprezes; **Krawczyk** — zastępca sekretarza; **Walkowiak** — skarbnik; **Szymański** — zastępca. Chorążymi zostali—**Szymański Stanisław i Róg Wincenty.** Do Komisji Rewizyjnej wybrano — **Haremzę, Kmieckowiaka i Ferencza.**

Przebieg zebrania upewnił mnie, że dobrze dokonałem wyboru. Wywiozłem z Waziers głębokie przekonanie, że moje wyjaśnienia przyczyniły się do wyświetlenia wielu rzeczy i podniosły kolegów na duchu. Ze swej strony mogłem kolegów z Waziers zapewnić w imieniu Zarządu Gł., że należą do tego Koła, które nam w Zarządzie Gł. kłopotu nie sprawia. Jak to się dzieje, niestety, gdzie indziej.

Andrzejczak.

S.P.K. w Lyonie

W dn. 10 bm. odbyło się doroczne Walne Zebranie miejscowego Koła S. P. K. Grenadierów.

Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie **dr Cz. Maćkowiaka,** dawnego prezesa Koła. Jakkolwiek quorum było wystarczające, to jednak zdecydowano, aby wybory przełożyć na termin późniejszy i powiadomić o tym listownie wszystkich członków Koła, gdyż ogłoszenie w prasie okazało się niewystarczające. Obszerne sprawozdanie przedstawili poszczególni członkowie Zarządu, ogólną syntezę działalności Koła naszkicował prezes **kol. Myczkowski.** Pomimo dużych trudności i braku stałego lokalu, Koło żyje i w ramach swych ograniczonych możliwości bierze udział w pracy Stowarzyszenia. Świadczą o tym chociażby różne imprezy urządzone w okresie sprawozdawczym.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja. Nie brak było i głosów krytyki, jak to zwykle w takich wypadkach się zdarza. Ogólne wrażenie jednak dla obserwatora z boku było bezsprzecznie korzystne. — Ten niewielki zespół ludzi postanowił nie zrażać się trudnościami i za wszelką cenę utrzymać polską placówkę niepodległościową pracującą w odosobnieniu od innych skupisk polskich we Francji, w tym ważnym punkcie, jakim niewątpliwie jest Lyon.

Obecny na zebraniu delegat Zarządu Oddziału z Paryża, **T. Parczewski,** przedstawił obraz działalności Stowarzyszenia, dzieląc się z zebranymi różnymi bolączkami i kłopotami organizacyjnymi.

Dokonano również wyboru delegatów na Walny Zjazd Oddziału Francja. Delegatem został **dr Maćkowiak,** jego zastępca — **mec. Gorlewski. P.**

* *

LYON. — Zarząd SPK, Koło b. Grenadierów w Lyonie zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że **w dniach 23 lutego i 15 marca** rb. odbędą się "**Sobotki**" towarzyskie w sali przy 11, rue St. Catherine w Lyonie. O jaknajliczniejszy udział w tych wieczorach prosi — **Zarząd.**

W LE MANS

W niedzielę dn. 3 lutego br. odbyło się roczne Walne Zebranie Koła Rez. i b. Wojsk. Le Mans. Zebranie otworzył prezes kol. **Wawrzyniak.** Przewodniczącym zebrania został wybrany kol. **Henryk Janowski.** W swoim sprawozdaniu, prezes Wawrzyniak podkreślił konieczność wychowywania polskich dzieci w prawdziwie polskim duchu. Sekretarz **Pilch** przedstawił działalność Koła wzgd. Zarządu, poczym skarbnik **Kochulski** złożył sprawozdanie finansowe.

Zebrani udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyborów.

Bez dłuższego namysłu i jednogłośnie wybrano ten sam Zarząd, co w roku ubiegłym, a więc:

Prezes honorowy — dr **Witold Mickaniewski,** prezes czynny — **Józef Wawrzyniak,** wice-prezes — **Henryk Janowski,** sekretarz — **Marcin Pilch,** skarbnik — **Jan Kochulski,** Chorąży — **Franciszek Wawrzyniak,** zast. — **Stefan Tarkowski,** Komisja Rew.: **Aleksander Jóźwicki i H. Janowski.** Na członków Komitetu Porozumienia Federacji Francuskich wybrano **Józefa Wawrzyniaka i Aleksandra Jóźwickiego.**

Po wyborach zastanawiano się nad sprawą założenia **Koła Rodzin P.O.O.** Ponieważ wobec zbyt małej ilości Pań okazało się to niemożliwe, **włączono do Koła tutejsze Polki w charakterze członkiń wspierających.** Postanowiono założyć **własną bibliotekę,** oddając to do przeprowadzenia kol. sekretarzowi. Sztandar Koła uchwalono odnowić we własnym zakresie. Zajmą się tym Członkinie. W końcu, **podwyższono roczną składkę członkowską na 50 fr.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem "Roty". **Marcin Pilch, sekr.**

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze,

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem odpowiedź „Młodego Sokoła" z rue Corneille w Paryżu udzieloną „Staremu Kombatantowi". W tym, co pisze „Młody Sokół" jest dużo prawdy. Istotnie, Towarzystwo „Sokół" nie jest organizacją polityczną, a służy celom wychowania fizycznego. Ale czy organizacje Kombatanckie są organizacjami politycznymi, czymś w rodzaju partii? Bynajmniej! Lecz hołdują pewnemu ideałowi, który się streszcza w pojęciu służby Polsce. Ten sam ideał przyświeca przecież również i „Sokołowi"!

Twierdzenie więc, że cele Kombatantów i Sokołów nie są te same — jest z gruntu niesłuszne. Zakorzenienie tego błędu jest bodaj największą przeszkodą w nawiązaniu ściślejszej współpracy. Odnosi się to zresztą i do całego szeregu innych oirganizacji.

„Młody Sokół" oświadcza, że paryscy Sokoli są zdziwieni, że jakiś „Stary Kombatant" się nimi zajął. Pozwolę sobie zwrócić mu po koleżeńsku uwagę, że dobrze by zrobił, gdyby sam się trochę więcej zainteresował tym, co się dzieje na terenie emigracyjnym — i nie tylko w samym Paryżu. Przekonałby się wtedy, że Federacja P.O.O. nie tylko dąży do współpracy z „Sokołem", ale że ta chęć jest bardzo żywa. Federacja zawsze zaprasza Sokoła na swoje zjazdy, by Sokoli wiedzieli, co robią Kombatanci. To Sokół — dlaczego, nie wiemy — nas na swoje zjazdy nie zaprasza. Tym niemniej kontakt pomiędzy Zarządami obu organizacji jest stały, a bardzo ściśle współpracują one na terenie C.Z.P., naczelnej organizacji wychodźstwa polskiego we Francji. Ani Sokół bowiem, ani Federacja nie ulegli rozbijackim poczynaniom i pozostali twardo na dawnym, słusznym stanowisku. Prezesem CZP jest prezes Federacji — Kombatant i b. Sokół, Sekretarzem Generalnym — oficer, Kombatant, b. Sokół. Skarbnikiem — Kombatant, Sekretarz Generalny Związku Sokołów Polskich. Zaś Prezes „Sokoła" jest członkiem Zarządu C. Z.P.

Czy nie jest to dowodem przekonywującym, że Kombatanci i Sokoli idą razem, ręka w rękę? Dodam mimochodem, że za każdym razem, kiedy Kombatanci otrzymywali jakieś odznaczenia, Sokoli otrzymywali je również. Na liście odznaczeniowej, sporządzonej ostatnio przez Federację, widnieją nazwiska wielu Sokołów. Jeśli na terenie Paryża kontakty są luźniejsze, to nie wina Kombatantów, a kogo innego.

Wydaje mi się, że powiedzianego najzupełniej wystarcza, by wyjaśnić „Młodemu Sokołowi", że Kombatanci uważają Sokołów za swoich najlepszych kolegów i że szczerze chcą z nimi współpracować, nie dla jakichś celów partyjnych, a po prostu — dla Polski. I bardzo żałują, że nie wszyscy Sokoli to chcą widzieć i rozumieć.

Jeśli wszędzie — w Paryżu i gdzie indziej — Sokoli i Kombatanci będą się stale spotykali, bliżej poznają się wzajemnie — znikną niedomówienia i niechęci, zaistnieje zgoda i owocna współpraca.

Najwyższy czas, by to nastąpiło!

Młody Kombatant z Lens
(nazwisko i adres znane Redakcji)

Walne zebranie A.K.

Zarząd Koła AK Oddział Paryż zawiadamia, że w sobotę 23 lutego, w Domu Kombatanta przy rue Legendre 20, odbędzie się **Walne Zebranie Oddziału.** Początek o godz. 20,30. W razie braku quorum, zebranie w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w pół godziny później, tj. o godz. 21-ej.

Z uwagi na wybory władz na rok 1952-gi, obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. **Indywidualne zawiadomienia wysyłane nie będą.**

A.K. Koło PARYŻ. W dniu 9 lutego Zarząd Okręgu Armii Krajowej ukonstytuował się następująco: przewodniczący — **Władysław Owoc,** wiceprzew. — **Józef Rokicki i Stanisław Zadrożny,** organizacyjny — **Edmund Galinat-Zaręba,** sekretarz — **Mieczysław Michałowski,** skarbnik — **Edward Kuciora.**

W sprawie Koła Rezerwistów w Denain

Podaje się do wiadomości, że w Denain (Nord) zostało zreorganizowane Koło Rez. i b. Wojskowych. Zebranie reorganizacyjne odbyło się w niedzielę 17 lutego br. przy udziale 18 członków, którzy jednogłośnie postanowili Koło Rez. i b. Wojsk. zreorganizować, wybierając nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes — **Cichocki;** wiceprezes — **Koper;** sekretarz — **Drzazga;** zastępca — **Pluta;** skarbnik — **Koper;** zastępca — **Wojewódzki.**

Komisja Rewizyjna: **Nowak, Achen, Matysiak.**

Zarząd Główny wzywa b. Zarząd Koła Denain, by zwrócił obecnemu zarządowi wszelki materiał, jak sztandar, księgę protokółów, księgę kasową i pieczątkę Koła.

Siedziba Koła Denain znajduje się w sali zebrań kombatantów francuskich, Place Gambetta w Denain.

Zarząd Gł. Zw. Rez. ib. Wojsk.

Pomoc Oświatowa w Troyes

Pod przewodnictwem p. **Wilka skarbnika K.T.M.,** odbyło się w piątek 8 lutego w lokalu 25, rue Raymond Poincare Roczne Walne Zebranie Twa Pomocy Oświatowej. Sprawozdanie za rok 1951 składali sekretarz p. **Maj,** skarbnik p. **Augustyniak** i prezes p. **Proch.** Poświadczyła imieniem Komisji Rewizyjnej p. **Zofia Klemensówna.** Z sprawozdań wynika, **że płatnych członków jest30.** Odbyło się 6 występów teatralnych i tańce polskie dla kolonii i pod czas francuskich uroczystości. T.P.O. brało udział w obchodach organizowanych przez KTM.

Do zarządu na r. 1952 weszli pp.: **Proch Mieczysław,** prezes, **Jan Sak** — wiceprezes, **Zofia Klemensówna** — sekretarka, **Proch Kazimierz** — sekretarz tłumacz, **Stanisław Augustyniak** — skarbnik, **Edward Maj** — chorąży. Komisja Rewizyjna: **p. Hnatyk Jan, Korabanówna Janina i Cichy Józef.**

W dyskusji i wnioskach członkowie, szczególnie młodzi, postanowili utrzymać nadal Pomoc Oświatową, która jak w ogóle wszystkie tu Towarzystwa polskie ma trudne warunki bytowania. Dalej postanowili zainteresować starszą młodzież działalnością teatralną Pomocy Oświatowej.

Wreszcie potępiono notatkę umieszczoną w "Narodowcu" dnia 26.1 rb. która oskarża KTM o walkę z kościołem katolickim. Pomoc Oświatowa aczkolwiek nie jest organizacją kościelną, jest organizacją katolicką. Należąc do K. T.M. czuje się tą notatką dotknięta i wyraża ubolewanie że "Narodowiec" mógł taką notatkę umieścić, bo ani KTM, ani wchodzące w jego skład T. O. z kościołem nie walczą, przeciwnie, każdą swą uroczystość rozpoczynają w kościele. Notatka ta wyszła od ludzi, którzy stają w obronie nie tyle kościoła, jak osobistych ambicji i chęci przewodnictwa w kolonii.

Z TOW. GIMN. "SOKÓŁ" PARYŻ. — Zarząd zawiadamia, że w dn. 23 lutego br. o godz. 21 w lokalu Tow. 7, rue Corneille, metro Odeon, p. **Wardak** wygłosi referat z cyklu "**Dzieje drugiej wojny światowej**", poświęcony **kampanii polskiej.** Po referacie dyskusja.

U grenadierów w Metz

27 stycznia odbyło się Walne Zebranie Koła SPK-Grenadierów w Metz. Po odczytaniu sprawozdań, podkreślających żywą działalność Koła, i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, zebranie, któremu przewodniczył kol. **Czechowski,** powołało nowy Zarząd w składzie następującym: prezes — kol. **Władysław Krzysztoń,** 54, rue Mazelle, Metz, wiceprezes — kol. **Maksymilian Jaskulski,** sekretarz — kol. **Alfred Salamon,** 5, rue du Cambout, Metz, skarbnik — kol. **Roman Kowalski,** chorąży — kol. **Aleksander Zych,** Kom. Rew. — **Józef Maszczyk, Julian Szalski i Michał Bożych.**

Przy omówieniu planu prac na rok 1952 podniesiono, że najgłówniejszym zadaniem Koła jest dbanie o cmentarz Grenedierów w Dieuze, oraz popieranie szkolnictwa niezależnego. W tym celu postanowiono uaktywnić sprzedaż cegiełek na budowę pomnika w Dieuze oraz sprzedaż znaczków na oświatę.

Zarząd postanowił zwoływać zebrania Koła co kwartał.

LILLE. — Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. zaprasza na zorganizowany przez siebie **Wielki Bal Karnawałowy,** który odbędzie się w sobotę 23 lutego o godz. 21 w Domu Kombatanta, 107, rue Royale w Lille. Strój dowolny. Maski mile widziane. Podczas zabawy **występy amatorów spośród gości o nagrody.** Przygrywać będzie sympatyczna orkiestra "Continental" z Abscon ze swym pierwszorzędnym akordeonistą Janem Hadrichem, oraz skrzypkiem-artystą.

Okręg Valenciennes

W niedzielę, 17 lutego, odbyło się roczne Walne Zebranie Okręgu Valenciennes Zw. Rez. i b. Wojsk., który po różnych zachmurzonych perypetiach zaczął znowu spokojnie pracować. Na zebranie przybyli członkowie Zarządu Gł. Związku w osobach prezesa **Kędzi** i skarbnika **Felisiaka,** jak również pani **Ciszewiczowa,** prezeska Zw. Rodzin POO.

Po ożywionej dyskusji, przez aklamacje postanowiono utrzymać dotychczasowy zarząd z **Janem Misem** na czele.

Obrady były rzeczowe i nacechowane żywą chęcią dokonania w bieżącym roku wysiłku w kierunku rozbudowania kół Okręgu, oraz powołania do życia kol. Zw. Rodzin POO.

AUBY. — Koło Rez. i b. Wojsk. odbyło w niedzielę 3 lutego br. swe roczne walne zebranie, na którym był obecny prezes Związku p. **F. Kędzia** i skarbnik Gł. **Felisiak.**

W skład nowego zarządu weszli kol. kol.: **Marcin Feledziak** — prezes, **Józef Hłopek i Marcin Wielgosz** — zastępcy, **Stanisław Ignaszak** — sekretarz, **Ignacy Kaczmarek** — zast., **Czesław Sapiński** — skarbnik, **Jan Dutkiewicz** — zast., **Marcel Sroczyński** — chorąży, **Józef Jakub** — zast., Komisja Rewizyjna: **Stanisław Kubiak, Antoni Opiekun i Wiktor Kaczmarek.**

Zebranie odbyło się przy dość poważnej liczbie członków i w serdecznym, koleżeńskim nastroju.

Na cmentarz w Aubrive zebrano 1,100 fr. i wezwano do dalszych składek Koła Libercourt i Oignies.

Zebrania Koła odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

DENAIN. — P.O.W.N. zawiadamia, iż dn. 24. II. 1952 r. o godz. 15, w Roeulx u p. Sobeckiego, odbędzie się Walne zebranie Koła. Sprawy b. ważne.

A. Koper — sekretarz.

COURCELLES-LES-LENS. Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. zaprasza całą Polonię okoliczną na wielką imprezę teatralną **Koła im. I. Paderewskiego z Waziers,** która odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego o godz. 17 w sali p. Legenax, rue des Poilus.

Wystawione będą: operetka "Miłostki Ułańskie" i komedia ze śpiewem i muzyką "Szkoda Wąsów". Reżyseria i dekoracje p. J. Majchrzaka.

Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Na krzyż w Auberive

Na odnowienie Krzyża w Aubrive złożono ostatnio:

Koło SPK Paryż	**1.000 fr.**
Koło Rez. i b. Wojsk. w Auby	**1.100 fr.**
Koło Rez. i b. Wojsk. w Avion	**2.000 fr.**

Koło Rez. i b. Wojsk. w Auby wzywa sąsiednie Koła Libercourt i Oignies Ostricourt do wpłacania na ten cel dalszych kwot.

Felisiak, skarbnik Fed. POO

Ze Zw. Rez. i b. Wojsk.

Jeszcze kilkanaście Kół nie nadesłało swych sprawozdań rocznych. Uprasza się te Koła o załatwienie tego w jak najkrótszym czasie, aby umożliwić na czas zestawienie ogólnego sprawozdania całego Związku.

W niedzielę **24 lutego odbędzie się Walne Zebranie Okręgu Somain** w lokalu przy placu dworcowym o godz. 11-tej rano.

Walne Zebranie Okręgu Lens odbędzie się **w niedzielę 16 marca** o godz. **10 ra.** no w lokalu p. Żołnierkiewicza.

Koła wchodzące w skład tych Okręgów, powinny być reprezentowane na tych zebraniach, na których wybierane będą nowe władze Okręgów i na których obecność członka Zarządu Gł. jest zapewniona.

Na zarzuty, że w komunikacie Zarządu Gł. nie podajemy dat walnych zebrań poszczególnych Kół, odpowiadam, że nie jest to możliwe z uwagi na to, iż jest **przeszło 150 Kół**, tworzących nasz stary Związek Kombatancki. Jak najmocniej przepraszamy i radzimy Zarządom Kół nadal tak robić, jak dotychczas i osobnymi komunikatami zawiadamiać zainteresowanych Kolegów.

Przypominamy o apelu kol. Prezesa Kędzi, w którym nawołuje on do **składania na Cmentarz b. Hallerczyków w Aubrive.** Podziękowanie publiczne należy się **Kołu Avion,** które stosownie do tego apelu złożyło 2.000 fr. na ten cel.

Wycieczka do Paryża odbędzie się definitywnie w dniach 8 i 9 marca. Przejazd w obie strony 1.200 fr. od osoby. Zapisy przyjmuje niżej podpisany do dn. 2 marca włącznie.

UWAGA SAINT-DENIS. Zwracamy uwagę na to, że **Prezesem Koła Zw. Rez. i b. Wojsk. jest Kolega Orłowski Konrad, 23, rue Fontaine w Saint-Denis. Za Zarząd: Andrzejczak, sekr.**

Najbliższy **Żywy Dziennik** Syndykatu Dziennikarzy odbędzie się w Domu Kombatanta w środę, 5 marca o godz. 21. Szczegółowy program podamy w numerze następnym.

Piękna wycieczka

VII Okręg Zw. Rez. i b. Wojsk. wraz z Harcerzami ze Wschodniej Francji postanowili w czasie od 4 do 24 sierpnia br. zorganizować wycieczkę, która wyruszy z Metzu i przez Dijon, Macon, Lyon, Vienne, Valence, Montelimar, Avignon, Marsylię, Toulon, St Maxime, St. Rapael, Cannes, uda się do Nicei — wszystko autobusami, poczym nastąpi 15-dniowe obozowanie pod namiotami nad brzegiem morza. Powrót via Grasse, Digne, Serres, Grenoble, Chambery, Aix-les-Bains, Culoz, Bourg, Chalon, Dijon, Nancy do Metzu. Cena wynosi — 25 tysięcy fr. z całkowitym utrzymaniem. Zapisy przyjmjue kol. Bronisław Urbański, 137, rue St Theodore, Hayange (Moselle).

Władysław Rula,
prezes Okr. Zw. Rez.
Zdzisław Bałabuszyński
Komendant Okr. Z.H.P.

„LIBELLA"
Składnica Książki Polskiej
12, rue Saint-Louis-en-L'Ile, 12
PARIS IVe.

poleca ostatnie nowości:

	Cena fr.
Z Kossak. **Przymierze**	1.075
M. Wańkowicz. **Ziele na kraterze**	1.150
M. Winowska. **Kto mi łzy powróci.**	400
W. Miłaszewska. **Księżniczka Dagny**	435
Z. Grabowski. **Anna.**	450
T. Wittlin. **Diabeł w raju.**	725

Żądajcie bezpłatnych katalogów.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Francja Północna: Redaktor Moszczyński Stefan, 21, Cité de la Perche, Lens (Pas-de-Calais).
Belgia i Luksemburg: Mme Janina Korab-Brzozowska Csaky, 132, Av. Maréchal Joffre, Bruxelles Forest, c. c. p. 7315.20.
W. Brytania: Zarząd Gł. S.P.K., (dla "Syreny"), 18-20 Queen's Gate Terrace. London S.W.7., gotówką lub Postal Order.
Szwajcaria: Mr. Rakowski Janusz, Winterthur/Zch, Stadthausstr. 97.
Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19. Schwandorf-Bayern, U.S.A. Zone.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 800 fr., półrocznie 400 fr., kwartalnie 200 fr. Pojed. numer 20 frs. Zmiana adresu 30 franków.
W Belgii: Rocznie 170 frb., półrocznie 86 frb., kwartalnie 45 frb., miesięcznie 15 frb., pojedyńczy numer 4 frb.
W Anglii: Rocznie £ 1.6.0, półrocznie 13 sh., kwartalnie 6 sh. 6 d. Numer pojedyńczy 6 d.
W Szwajcarii: Rocznie 12 fr.szw., półrocznie 6 fr.szw., kwartalnie 3 fr.szw.
W Niemczech: Rocznie 20 DM., półrocznie 10 DM., kwartalnie 5 DM., numer pojed. 50 pfen.

Praca oświatowa SPK

W okresie Świąt Bożego Narodzenia i w ciągu m. stycznia 1952 r. bardzo dużym uznaniem w środowiskach polskich w Szwajcarii cieszyła się zorganizowana z inicjatywy Zarządu Oddziału SPK kukiełkowa Szopka Betlejemska. Pomysł tej ze wszech miar udanej imprezy należy do kol. kól. **W. Vincenza i H. Poniatowskiej,** którzy wybrali teksty jasełek Rydla, zachęcili do współpracy artystów, rzeźbiarza **Z. Stankiewicza** (kukiełki) i prezesa Koła SPK "Frauenfeld", **Włodzimierza Cybyka** (pięknie wykonana szopka), a następnie wraz z kol. dr **Zdz. Kruczkiem** (akompaniament) odbyli tournée po Szwajcarii.

Kukiełkowa szopka przedstawiona została z powodzeniem w Zurychu w czasie uroczystości "Opłatka" zorganizowanego dla zurychskiej Polonii przez Koło SPK i Tow. "Zgoda", następnie w Locarno, Burgdorfie, Muelheim, Winterthur, Genewie i Fryburgu. Organizatorami uroczystości, połączonych najczęściej z zabawą towarzyską, były Koła SPK (w Winterthur Stow. Inż. i Iechn. Polskich). Program tych wieczorów wypełniły i inne produkcje artystyczne, jak tańce w strojach ludowych **Halinki Cieślówny, Jadzi Kassak i Ines Iksen** w Burgdorfie, tańce narodowe głównych wykonawców kol. **Kaz. Vincenza i kol. Halszki Poniatowskiej,** deklamacje dzieci, kolendy polskie, św. Mikołaj itd.

Opłatek w Burgdorfie

Staraniem Koła SPK Burgdorf-Bern i Stow. ZZP odbył się w dn. 5 stycznia br. w Burgdorfie wspólny "Opłatek", połączony z zabawą towarzyską, na który przybyło dużo Szwajcarów. Zebranych przy wspólnym stole, w pięknie przybranej sali, powitał prezes Koła SPK kol. **A. Kwapniewski,** składając obecnym, jak również ich rodzinom w Polsce, najlepsze życzenia. Następnie zabrali głos m. in. Szwajcarzy, ks. dr **Egloff,** proboszcz miejscowej parafii i p. **Gröbli, sekr. Chrz. Zw. Zaw.** Przemówienia i bogaty program artystyczny, zorganizowany przez ref. oświatowego Zarz. Oddziału SPK, kol. **K. Vincenza,** przyjęte zostały w wielkim entuzjaźmie i nagrodzone burzą oklasków.

Zabawą taneczną zakończono ten miły wieczór.

Matrymonialne

DEBSKI Franciszek, 15, Kendall St. Elwood S.S., Melbourne, Vic., Australia, lat 37, katolik, dobrego charakteru, monter samochodowy na dobrej posadzie, pragnie poznać pannę samotną, Polkę lub innej narodowości, katoliczkę, do lat 30, miłego, dobrego charakteru, lubiącą życie domowe, celem sprowadzenia jej do Australii.

GŁOS POLSKI

miesięcznik poświęcony sprawom zawodowym i organizacyjnym Polaków w Belgii

32, rue de l'Arbre Bénit, 32
Bruxelles — Belgique.

Starym polskim zwyczajem
CO CZWARTEK

FLACZKI
Restauracja
Domu Kombatanta
20, rue Legendre, Paris (17e)
Metro: Villiers.

Kalendarzyk SPK na 1952r.

Zarząd Oddziału SPK Francja podaje do wiadomości, iż posiada Kalendarzyki na rok 1952, wydane przez Zarząd Główny SPK w Londynie. Kalendarzyk w formie notesu kieszonkowego obejmuje prócz kalendarza i terminarza na rok 1952, rocznice historyczne, kilka słów o SPK, adresy polskich organizacji niepodległościowych poza krajem itp.

Cena kalendarzyka — 250 fr., z przesyłką pocztową 285 fr. Zamówienia należy kierować na adres Oddziału SPK Francja — 20, rue Legendre, Paris (17) z równoczesnym przekazaniem należności na w/w adres, konto pocztowe C.C. N° 6365-22.

ZE SZWAJCARII

Czy znasz swój głos?

Komu byśmy nie postawili tego pytania, każdy napewno odpowie nam, że samo jego postawienie wydaje mu się dziwnym. Przecie słyszy siebie, kiedy mówi!

Jeśli zaś damy mu do wysłuchania jego przemówienie czy śpiew, zarejestrowany na płycie gramofonowej — oświadczy z oburzeniem, że to nie jego głos, że płyta go fatalnie zniekształciła.

W rzeczywistości jest zupełnie inaczej: płyta oddała głos najzupełniej wiernie — i głos naszego przyjaciela poznali napewno wszyscy jego znajomi. Tylko on — nie, gdyż usłyszał go w prawdziwym brzmieniu — pierwszy raz w życiu.

Czym się to osobliwe zjawisko tłumaczy?

Głos powstaje przez drganie strun głosowych, które w swoją kolej wprawiają w drganie powietrze w rezonatorach, jakimi są jamy gardła, ust i nosa. Ucho jest położone w pobliżu aparatu, wydającego głos. Co więcej — jest z nim połączone. W trakcie mówienia system nadający oddziałuje więc na system słuchający, co powoduje zniekształcenie wrażeń słuchowych. Gdyby uszy znajdowały się nie w sąsiedztwie ust, a naprzykład na nogach — słyszeliśmy siebie samych znacznie dokładniej.

Jest jednak jeszcze inna przyczyna, dla której słyszymy siebie inaczej, niż nas słyszą inni. Przyczyna natury psychologicznej. Otóż, zanim wypowiedzieć to czy inne zdanie, ustalamy je w mózgu, przy czym, technicznie, myśląc nad słowami — w wyobraźni je słyszymy. Z taką intonacją, jaką chcielibyśmy im dać. Gdy, w parę chwil później, wypowiadamy te słowa rzeczywiście, już nie jesteśmy nimi zajęci, zapamiętywamy nie to, co i jakeśmy powiedzieli, a to co i jak chcieliśmy powiedzieć.

Dla większości ludzi okoliczność, że nie znają dokładnie swego głosu, nie odgrywa większej roli. Znajomość własnego głosu posiada jednak bardzo wielkie znaczenie dla śpiewaków, a także dla zawodowych mówców: nauczycieli, adwokatów, polityków. Gdy nagrają swój głos na płytę i usłyszą go takim, jakim jest w rzeczywistości, to znaczy takim, jaki słyszą ich słuchacze — mogą naprawić wiele błędów wymowy i nieodpowiednich akcentów, których istnienia nawet nie podejrzewali.

BRASSERIE RESTAURANT

LE MIKADO

55, Boulevard Rochechouart, 55 — PARIS
Metro: Pigalle, Anvers. Tel.: TRU 74-53

W każdy piątek i sobotę wieczorki
W każdą niedzielę poranki i wieczorki

Ruska Orkiestra Bałałajek
Włodzimierza Zapolskiego
Udział znakomitego barytona i drugiego solisty **M. BAŻANOWA**

W RESTAURACJI I KAWIARNI DOMU KOMBATANTA
20, rue Legendre, Paris 17e
Tel. WAGram 00-45; Metro: Villiers, Monceau lub Malesherbes
możesz zjeść dobrze, po polsku i tanio, spotkać kolegów i przyjaciół, przeczytać aktualną prasę polską.
Dom Kombatanta przyjmuje również zamówienia na przyjęcia okolicznościowe oraz na posiłki dla wycieczek po umiarkowanych cenach.

UWAGA! UWAGA!

Wyjeżdżający

do KANADY, STANÓW ZJEDNOCZONYCH, AUSTRALII i KRAJÓW AMERYKI POŁUDNIOWEJ

zwracajcie się z całym zaufaniem do znanego biura podróży

«LES GRANDS VOYAGES»
(Agence Lafi Tourisme)
36, Avenue de l'Opéra, 36 — PARIS (1er)
(róg rue d'Antin)
Métro: OPERA. — Tel.: OPE 37-65, 66-95. — Adres telegraficzny: LAFIET-PARIS.

Uwaga: Do Kanady wolne miejsca natychmiast na statkach i samolotach.

Bezpłatne informacje na miejscu i listownie.
—— Zwracamy uwagę, że nasza firma mieści się pod nr. 36! ——

Wiadomosci wojskowe

■ Wielka Brytania zawiadomiła St. Zjednoczone, iż wypróbuje swą pierwszą bombę atomową gdzieś na obszarach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

■ Eskadry morskie USA, W. Brytanii, Francji i Włoch, odbędą w czasie od 26 lutego do 6 marca wielkie manewry na Morzu Śródziemnym. Rozmaite zespoły okrętów będą kolejno dowodzone przez admirałów amerykańskich, angielskich, francuskich i włoskich, zaś ogólne kierownictwo spoczywać będzie w rękach amerykańskiego admirała Carney'a.

Zadaniem manewrów ma być próba współpracy okrętów i lotnictwa morskiego.

■ Eskadra atlantycka USA rozpoczyna 27 lutego trzytygodniowe ćwiczenia w konwojach przez ocean. W manewrach tych, mających wypróbować sposoby walki z łodziami podwodnymi, wezmą udział transportowce, kontrtorpedowce, lotniskowce i samoloty, startujące z baz lądowych.

■ Amerykanie opracowali typ łodzi podwodnej, której zadaniem będzie zwalczanie łodzi podwodnych przeciwnika. Łodzie tego typu mają być stacjonowane w cieśninach.

■ Samoloty transportowe zrzuciły oddział spadochronowy w samej gąszczy dżungli malajskiej, w miejscu, w którym — według zeznań jeńców — miał się znajdować sztab komunistycznych partyzantów. Na widok żołnierzy brytyjskich, komuniści rozbiegli się w panice, kryjąc się w lesie.

■ Od szeregu miesięcy, podkomisja wojskowa Senatu amerykańskiego nalega, by mężczyźni zdolni do służby liniowej nie byli zatrudniani w kancelariach, a zastępywani w nich przez kobiety. Okazało się jednak, że bardzo mało kobiet amerykańskich zgłasza się do wojskowej służby pomocniczej.

■ Komitet wojskowy NATO, obradujący w Lizbonie, został poinformowany, że gen. Eisenhower jest w najwyższym stopniu zaniepokojony powolnością rozbudowy urządzeń obronnych, zwłaszcza lotnisk we Francji, Belgii i Holandii.

HUMOR

Elektryfikacja

Warszawa. Gmach ministerstwa. Gościa z prowincji oprowadza wyższy urzędnik:

— U nas wszystko urządzone jest jak najbardziej nowocześnie. Według najlepszych wzorów sowieckich. Wszystko zelektryfikowane. W każdej ścianie, pod każdym biurkiem —mikrofon!

— A to w jakim celu?

— Jakto w jakim? By towarzysz minister mógł słyszeć wszystko, co mówią urzędnicy.

— A w jego pokoju co się znajduje? Głośnik czy bateria słuchawek?

— Głośnik, 85 słuchawek i jeden mikrofon.

— A ten poco?

— By woźny z sowieckiej ambasady mógł słyszeć, co mówi nasz minister.

Dwa temperamenty

Anglik:

— Oto zbliża się pan Y... Nie znoszę go. Nie odezwę się doń ani jednym słowem!

Polak:

— Pan Y się oddala... Nie znoszę go. Muszę go dopędzić, by mu dobrze nagadać!

Jedyne wyjście

Panna Mania do pana Stanisława:

— Ojciec oświadczył mi kategorycznie, że nie powinniśmy się więcej widywać.

Pan Stanisław:

— Trudno. Trzeba będzie gasić lampę.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17e). Tel.: WAGram 00-45. Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30. **OGŁOSZENIA:** 1 cm. 1-łamowy 180 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. Przy 4-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu. **DROBNE OGŁOSZENIA: Poszukiwania pracy:** 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. **Zaofiarowanie pracy:** 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. **Sprzedaż-kupno:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Matrymonialne:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Imp. S.N.I.E., 32,r.de Ménilmontant, Paris 20e. - Dir.-Gérant: Inż. M. Serafiński